

Refleksje rewitalizacyjne - po VIII Podlaskim Forum Urbanistów

Wnioski z ostatniego forum są i powinny być różne, bo inny jest punkt widzenia problemu rewitalizacji przez teoretyków i praktyków; a wszystko jeszcze jest zależne od reprezentowanej profesji. Urbaniści widzą przede wszystkim próbę ograniczenia potencjału - tak, ograniczenia! - planowania przestrzennego. Przecież oczywistością jest, że to wszystko, co jest wymienione zarówno w ustawie o rewitalizacji, jak i w wytycznych - wcześniej opracowanych [sic!] - wchodzi w zakres polityki przestrzennej, szeroko rozumianej (mam na myśli uwarunkowania oraz inspiracje), i bezpośrednich obowiązków, przede wszystkim uruchomienie i regulacja działań inwestycyjnych.

To jest najważniejsze, bo rzuca wątpliwość na sensowność ustawy, co do optymalnego wydawania pieniędzy na potrzeby, które o nie wołają. O tym dobrze wiedzą władze wykonawcze i ustawodawcze samorządu, tylko muszą powstrzymać swoje wątpliwości, bo może coś z tej ustawy pożytecznego gminie kapnie.

Może nie wszyscy, którzy dobrze mówili o ustawie, opisując swoje zaangażowanie i snując ambitne plany, a nawet prześcigając się, co do pierwszeństwa dokonań, mają tego świadomość. Niezależnie od tego, *prawo subsydiarności działa - dobra subsydiarność wszystkim pomaga, a najwięcej tym, którzy ją serwują*

Teraz przechodząc do kwestii stanowienia prawa, wydaje się, że ustawę, choćby z tego powodu, że tak dużo obowiązujących praw potraça (przetraça?), należałoby nazwać specustawą. Dlatego warto się zastanowić, czy zastane buble (to dotyczy również ustawy krajobrazowej), które zaprzeczają słusznym założeniom porządkującym prawo związane z dobrym inwestowaniem - mam na myśli prace nad Kodeksem Urbanistycznym, które dążą do wyeliminowania pomieszania ustaw - należy traktować z takim zaangażowaniem. Będąc jednak w trakcie wdrażania *Rewitalizacji*, zastanówmy się, jak ją wykorzystać - wszak mamy już sporo doświadczeń na drodze *do mniejszego zła*, . Oto sugestie:

Refleksje rewitalizacyjne - po VIII Podlaskim Forum Urbanistów

Wpisany przez Marta Ramotowska
niedziela, 18 grudnia 2016 06:18

- regulacje dotyczące rewitalizacji trzeba ściśle powiązać z polityką przestrzenną gmin - kwestia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, planów miejscowych, strategii etc.;

- wpisać rozdmuchane badania typu socjologicznego w porządek opracowania uwarunkowań niezbędnych do podejmowania decyzji projektowych - planistycznych w zakresie gospodarczo-przestrzennym z podniesieniem znaczenia zagadnień kultury (obecnie niedowartościowanych);

- zamiast powoływania komitetu rewitalizacyjnego uświadomić sobie znaczenie miejskiej komisji urbanistyczno - architektonicznej, uzupełnić jej skład i wyposażyć w stosowną podmiotowość, godną jedyne go organu o niezbędnym profesjonalizmie, przywołanego prawem. Być może wniesie on mądrość do wyrwanych zadań, określonych zbyt ogólnie, bez koniecznego kontekstu, za to z pomieszeniem znaczenia pojęcia.

Ustalenia Gminnego Programu Rewitalizacji powinny wynikać z przemyśleń i wiedzy, a nie z wyników ankiety. A kwestia, czy rozdawać ryby, czy wędkę, czy przyzwyczaić do innej konsumpcji - rozumiejąc tę metaforę, jako sterowanie procesem zaspokojenia oczekiwań ludzi pokrzywdzonych – wydaje się groźna, szczególnie w czasach, gdy tak dużo możemy ludziom i z ludźmi zrobić.

Andrzej Chwalibóg

Białystok 2016.12.08.